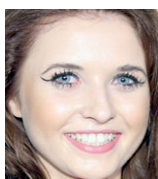


Miss Studniówki 2014



Magdalena Nowak – Miss Studniówki Ziemi Świętokrzyskiej 2014. Uczennica klasy IV Technikum Żywności Gospodarstwa Domowego w Zespole Centrum Kształcenia Rolniczego w Chrobry koło Pińczowa. Uwielbia sport, dobrą muzykę, interesujące filmy i lektury. W przyszłości chce zostać dietetyczką.



Klaudia Dominus – I Wicemiss Studniówki 2014. Uczy się w X Liceum Ogólnokształcącym w Kielcach. Jej pasją są podróże, lubi zwiedzać atrakcyjne turystycznie miejsca. Marzy o tym, by po maturze studiować farmację.



Martyna Zawierucha – II Wicemiss Studniówki 2014. Uczennica klasy III A w Zespole Szkół numer 3 w Chmielniku. Lubi uczyć się języka angielskiego. W wolnych chwilach czyta książki. Po maturze chciałaby studiować stomatologię w Warszawie.

Mistera Studniówki 2014



Wojciech Barycki – Mister Studniówki Ziemi Świętokrzyskiej 2014. Zdaje maturę w VI Liceum Ogólnokształcącym imienia Juliusza Słowackiego. Lubi rysować i myśli o studiach na architekturze.



Patryk Nosek – I Wicemister Studniówki 2014. Maturzysta z X Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach. Urodzony sportowiec, który lubi wiele gier i dyscyplin. Najbardziej jednak pokochał piłkę ręczną i trenują ją już od kilku lat.



Rafał Gębski – II Wicemister Studniówki 2014. Maturzysta z I Liceum Ogólnokształcącego imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach. Lubi czytać poezję i wykonywać skomplikowane zadania matematyczne. W przyszłości chce studiować w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.



Nowej miss jako pierwszy gratulował Stanisław Steckiewicz, jej nauczyciel wychowania fizycznego.

Zdesperowane kobiety: - Skończymy w psychiatryku!

Koszmar zwolnionych pracownic kuchni szpitala w Czerwonej Górze pod Kielcami trwa już trzy tygodnie i niestety nic nie wskazuje na to, żeby miał się szybko zakończyć

Dramatyczne sceny rozgrywają się w szpitalu w Czerwonej Górze koło Kielc. Zwolnione przed trzema tygodniami kucharki płaczą z bezradności i niemocy. Kobiety popadają w depresję, co najgorsze może dojść do sytuacji, że od kwietnia nie będą miały już opłaconego ubezpieczenia i za każdą poradę lekarską będą musiały płacić z własnej kieszeni.

Tymczasem kontrola dokumentów szpitala w Czerwonej Górze już się zakończyła. Na finiszu jest także sprawdzanie dokumentacji firmy Vendi, która była bezpośrednim pracodawcą kucharek. Niestety może okazać się, że sprawę będzie musiał rozstrzygnąć sąd w związku z czym koszmar kobiet będzie trwał jeszcze wiele miesięcy. Do czasu wyjaśnienia sprawy nie dostaną one ani grosza.

1 marca, 25 pracownic kuchni szpitala w Czerwonej Górze straciło pracę. Kobiety do tej pory nie dostały wypowiedzeń ani świadectw pracy, bo wypiera się ich zarówno szpital jak i prywatna firma Vendi, która była ich bezpośrednim pracodawcą.

- Nam już niewiele brakuje do tego, żebyśmy na piechotę poszły do psychiatryka w Morawicy. Przychodzimy na szpitalne korytarze już trzeci tydzień. Siedzimy przy stoliku, a wszyscy patrzą na nas jak na wariatki. Proszę nam powiedzieć, ile możemy trwać w takiej niemocy. Przecież to nas dobija. Czy ktoś sobie zdaje sprawę, że kórczą nam się pieniądze i nie mamy za co żyć? Co my w tym



Fot. Dawid Łukasik

W dramatycznej sytuacji jest 56-letnia kucharka Halina Bakalarz, która do tej pory była jedynym żywicielem rodziny. – Mąż nie pracuje, a ja muszę jakoś utrzymać mieszkanie. Skąd mam wziąć na to pieniądze – pytała. – Teraz nie mogę dostać zasiłku dla bezrobotnych, ani szukać nowej pracy. Nie wiem, co będzie dalej – płakała.

wszystkim jesteśmy winne? My tylko chcemy odzyskać nasze dokumenty – mówiła kucharka Krystyna Gajda, która samotnie wychowuje córkę.

Kobieta jest zrozpaczona. Boi się, że od kwietnia nie będzie miała ubezpieczenia. Prezes Vendi powiedział, że nie będzie opłacał składek, bo już nie jesteśmy jego pracownicami – wyjaśnia.

Co będzie, jeżeli będę musiała iść do szpitala? Poza tym mam chore dziecko, które od dawna poddawane jest odczulaniu. Co mam teraz zrobić, skoro prywatnie szpitalnik kosztuje 150 złotych? Mam przerwać leczenie, które daje bardzo dobre rezultaty – pyta załamana.

W dramatycznej sytuacji jest także 56 letnia kucharka Halina Bakalarz, która do tej pory była jedynym żywicielem rodziny. Nie sposób nawet opisać, w jakim dołku psychicz-

nym była, kiedy z nami rozmawiała. Kobieta nie mogła wykrztusić słowa i ledwie powstrzymywała się od łez. – Mąż nie pracuje, a ja muszę jakoś utrzymać mieszkanie. Skąd mam wziąć na to pieniądze – pytała. – Teraz nie mogę dostać zasiłku dla bezrobotnych, ani szukać nowej pracy. Nie wiem, co będzie dalej – płakała.

O to, dlaczego kontrola tak długo trwa zapytaliśmy Jana Józwicka, zastępcę Okręgowego Inspektora Pracy w Kielcach. Tłumaczył, że sprawa jest bardzo skomplikowana i inspektorzy z Kielc i Łodzi mają miesiąc na jej przeprowadzenie. Kontrolowane podmioty poinformowały pracownice, że nie są ich pracodawcami, przedstawiając swoje argumenty. Zgodnie z kodeksem pracy spory ze stosunku pracy rozstrzygają sądy pracy, a nie inspekcja pracy – poinformował Jan Józwick. – Sytuacja jest bulwer-

ująca jednak musimy działać zgodnie z obowiązującymi procedurami – podkreślał.

Jan Józwick wyjaśnił także, że protokół z kontroli prowadzonej przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Kielcach został już podpisany, natomiast trwa jeszcze kontrola w Łodzi. Dopiero na podstawie wszystkich zebranych materiałów i wyjaśnień zostanie podjęta decyzja o dalszych działaniach. Jednym z nich jest możliwe wystąpienie do sądu pracy z powództwem o ustalenie istnienia stosunku pracy – stwierdził.

Paulina BARAN

INTERNET

Film - rozpacz kobiet w Czerwonej Górze na

WWW.ECHODNIA.EU

Za tydzień rusza Klub Galerii Echo

W piątek, 28 marca, z „Echem Dnia” rozdawane będą karty dla członków Klubu Galerii Echo. Klubowicze będą mieli szansę na duże wygrane w loterii „Skok na kasę”

W wtorek, 1 kwietnia, w Galerii Echo w Kielcach ruszy program dla klientów pod nazwą Klub Galerii Echo. Jego członkowie będą mogli korzystać ze specjalnych rabatów w sklepach na terenie Galerii Echo i brać udział w loterii, w której codziennie, aż do 4 maja, będzie do wygrania tysiąc złotych.

Specjalny i bardzo nowatorski program Galerii Echo rozpocznie się 1 kwietnia i potrwa do końca bieżącego roku – mówi Grzegorz Czekaj, dyrektor galerii. – Galeria Echo, lider na rynku centrów handlowych w regionie świętokrzyskim, stawia na bardzo nowoczesne i niestandardowe kierunki w marketingu, więc i ten program potwierdza nasze standardy. Kierujemy go do wszystkich osób, które odwiedzają naszą galerię. Każdy, kto zostanie aktywnym członkiem Klubu Galerii Echo może liczyć na wiele rabatów i udział w akcji „Skok na kasę”, w której do wygrania jest w sumie 30 tysięcy złotych – wyjaśnia Grzegorz Czekaj.

Aby zostać członkiem klubu, wystarczy kupić w piątek, 28 marca „Echo Dnia”, do którego dołączona będzie specjalna plastikowa karta, na wzór karty płatniczej, z unikalnym numerem zapisanym także w kodzie kreskowym. Należy ją aktywować za

pomocą sms lub w punktach na terenie galerii. Aktywna karta upoważnia do wzięcia udziału w loterii „Skok na kasę”. Koszt sms-a, aktywującego kartę obciąża wysyłającego według stawek jego operatora. Kartę aktywujemy tylko raz.



Fot. Dawid Łukasik

- W piątek, 28 marca, do „Echa Dnia” dołączona będzie specjalna karta uczestnika Klubu Galerii Echo. Aktywny uczestnik Klubu może wziąć udział w loterii „Skok na kasę” – mówi Maciej Barański, menedżer do spraw marketingu w Galerii Echo w Kielcach.

- „Skok na kasę” to loteria, do udziału w której uprawnian będzie aktywna karta Klubu Galerii Echo – mówi Maciej Barański, menedżer do spraw marketingu w Galerii Echo w Kielcach. Na każdy dzień akcji zaplanowano jedną nagrodę o wartości tysiąca złotych dla posiadacza wylosowanej karty. Warunkiem jej przyznania jest pojawienie się jej posiadacza tego dnia w Galerii Echo, co zostanie potwierdzone zeskanowaniem karty w Rabatomacie. Jeśli ten warunek nie zostanie spełniony, nagroda przepada, a jej wartość przechodzi na dzień następny powiększona o kolejne tysiąc złotych. W ten sposób wartość nagrody dziennej przypisanej do innej karty może rosnać każdego dnia o tysiąc złotych. Pozostała po ostatnim dniu akcji wartość puli nieodebranych nagród zostanie rozlosowana na pięć części spośród zarejestrowanych choć raz w Rabatomacie numerów kart. Akcja trwa 30 dni. Jeśli więc nikomu nie uda się spełnić warunku w ciągu całej akcji, to na koniec losowana będzie kwota 30 tysięcy złotych. Aby wziąć udział w loterii, nie trzeba robić zakupów – liczy się wyłącznie wizyta w centrum handlowym potwierdzona zeskanowaniem karty.

Marzena SMOREDA